

ZWIĘKSZANIU LICZEBNOŚCI ZBORU NIE JEST CZYNIENIEM UCZNIAMI

Nasz Pan dał nam wielki nakaz głoszenia Ewangelii (Mk 16:15), a następnie czynienia tych ludzi uczniami i uczenia ich przestrzegania wszystkich Jego przykazań (Mt 28:19-20). Rozważmy więc pewien przykład. Gdybyś zobaczył 100 ludzi niosących kłodę drewna, z których 99 podtrzymywało by jej jeden koniec, a jedna osoba trzymała by drugi koniec, to za który koniec byś złapał, żeby im pomóc? Obecnie 99% pracowników chrześcijańskich jest zaangażowanych w ewangelizację, a tylko 1% w czynienie uczniami i duchowe budowanie Kościoła. Dlatego ja zdecydowałem się pomóc tym, których jest 1%. Nie jestem przeciwnikiem tych, którzy niosą drugi koniec, bo oni też są potrzebni, ale tam jest wystarczająco wielu ludzi.

Apostoł Paweł pracował z Apollosem, a owocem ich pracy byli ludzie nawróceni do Pana i powstałe w ten sposób zbory. Paweł sadił, Apollos podlewał, ale wzrost dawał Bóg. Więc chwała była oddawana Bogu. Paweł mówił o sobie i o Apollosie: „*Ani ten, co sadi, ani ten, co podlewa, tylko Bóg jest ważny, bo On daje wzrost*” (1Kor 3:7). Dzięki takiemu myśleniu mogli owocnie współpracować. Dwóch ludzi nie może owocnie współpracować, gdy jeden z nich uważa się za kogoś wielkiego, bo wtedy zawsze pojawiają się problemy.

Jeśli kiedyś zaczniesz budować lokalny zbor, to pozwól, że zasugeruję ci coś, co widzę od 40 lat, gdy Pan zakłada swoje Kościoły w Indiach i wszędzie indziej. Przede wszystkim bądź „nikim” i sprawiaj, aby wszyscy nawróceni stawali się „nikami”. Wtedy zbudujesz wspaniałą społeczność w której ludzie będą ze sobą współpracowali i nie będą rywalizowali. Najlepszą społecznością na świecie jest zbor, w którym każdy jest zerem, począwszy od przełożonego, skończywszy na osobach świeżo nawróconych. Bo jeśli Jezus jest numerem „1”, a każdy uważa się za zero, wtedy nawet 9 ludzi będzie wartych tyle samo, co miliard osób - 1 000 000 000 !! Więc postanów, że nigdy nie będziesz się wynosić ponad innych i zawsze będziesz nikim, jak Apollos i apostoł Paweł.

Dalej Paweł mówi o budowaniu na właściwym fundamencie. Fundament i budowla są równie ważne. Pierwszy raz, Paweł posłużył się ilustracją o sadzeniu i podlewaniu drzew, a teraz używa przykładu fundamentu i budowy budynku (1Kor 3:10-12). Fundamentem Kościoła jest Jezus Chrystus i Jego doskonałe dzieło odkupienia na krzyżu Golgoty, do którego nie da się dodać żadnych własnych dzieł. Ale każdy musi wiedzieć, jak na tym fundamencie budować, aby jego budowla była ponadczasowa. Jaki więc kościół chcesz budować? Taki, który będzie miał imponujący rozmiar i wygląd? Każdy chrześcijanin musi sobie odpowiedzieć na pytanie: Na czym mi zależy? Na wielkości czy na jakości? Słowo Boże mówi, że twoja budowla może być ze złota, srebra, kamieni szlachetnych, drewna, siana lub słomy (1Kor. 3:12), ale ostatniego dnia będzie się liczyć wyłącznie jakość, a nie rozmach i ilość (1Kor 3:13-14).

Za daną kwotę można kupić znacznie więcej drewna, siana i słomy, niż złota, srebra i szlachetnych kamieni. Jeśli więc jesteś zainteresowany budowaniem wielkiego zboru, który będzie robić wrażenie na ludziach, to wybrałeś drewno, siano i słomę. Ale jeśli wiesz, że po ukończeniu, twoja budowla zostanie poddana próbie ognia, to będziesz budować tylko z tych materiałów, które przetrwają próbę ognia (złoto, srebro i kamienie szlachetne), nawet jeśli miałyby być 100 razy mniejsza. Nikt nie żyje 1000 lat i każdy z nas ma ograniczoną ilość czasu. Po nowym narodzeniu człowiek może żyć dla Pana nawet 60 lat. Jak więc żyjesz przez te 60 lat? Czy przeznaczasz ten czas na budowanie czegoś wielkiego o marnego, co niebawem dnia spłonie, czy coś małego ale niezniszczalnego, co przetrwa największy pożar?

Większość wierzących buduje duże zbory marnej jakości, ale mądry budowniczy, głoszący pokutę i czyniący uczniami, będzie budował małą społeczność wysokiej jakości. Statystyki tych drugich nie są tak imponujące, jak statystyki tych pierwszych, ale pewnego dnia, gdy Pan osoli wszystko ogniem, to okazały konstrukcje z drewna, siana i słomy spłoną, i nic z nich nie zostanie. A małe społeczności, budowane przez tych, którzy całe życie czynili innych uczniami i którymi inni gardzili (bo ich dzieło nie było tak imponujące), przekonają się, że ich budowle przetrwają próbę ognia i będą wieczne.

Jak więc zamierzasz spędzić swoje życie? Jezus powiedział: „*Idźcie i czyńcie uczniami wszystkie narody*”. Czy to, co budujesz będzie wieczne? To pytanie musi być zawsze obecne w naszym umyśle. Czy budujesz tak, jak wymaga tego Bóg – na zasadach, których uczył Jezus? Czy czynisz uczniów, którzy ponad wszystko kochają Jezusa, czy tylko gromadzisz religijnych ludzi, którzy tylko mówią: „Wierzę w Ciebie Panie Jezu”, ale na co dzień nie są zainteresowani byciem uczniami? Pomyśl, jaki wstyd cię spotka w dniu, gdy staniesz przed Panem i dzieło twojego życia spłonie. Może zostaniesz zbawiony i pójdziesz do Pana, ale przez całą wieczność będziesz żałował, że zmarnowałeś swoje życie, które dał ci Bóg. Ja nie chcę tego żałować, dlatego teraz staram się budować dla Pana dobre budowle, ze złota, srebra i szlachetnych kamieni.

Zac Poonen

Making Disciples Is Different from Gathering Converts / 06.09.2020